

Moje związki się urywają...

Czytelniczka: Nie potrafię zaufać żadnemu facetowi. Na początku jest dobrze, ale z cza-

sem coś się psuje. Ja nie zrywam od razu, czekam, może coś się poprawi. Ale się nie poprawia,

jemu coraz mniej zależy i to się wreszcie samo kończy. Najgorsze jest, że moje związki trwają coraz krócej i coraz mniej wierzę, że będzie inaczej.

Psycholog: Robi pani kilka rzeczy, które mszczą się obumieraniem miłości.

Nie mów pani partnerowi o tym, co się Pani nie podoba. To bierna postawa - „poczekam, aż się coś poprawi”. Z miłością jest jak z ogro-

dem - gdy zaczynają wyrastać chwasty, trzeba zacząć działać, czekanie nie pomaga, one same sobie nie pójdą. Być może chce pani, aby chłopak w magiczny sposób odczytał, co jest według pani nie w porządku i naprawił to. Takie oczekiwanie prowadzi jednak prędzej czy później do frustracji i rozczarowania. O wiele lepiej jest oczekiwać, że gdy powie pani chłopakowi, co jest nie tak, on będzie starał się to jakoś naprawić.

Druą sprawą, którą warto byłoby zmienić, to otwarte porozmawianie o rozstaniu. Rozumiem, że pani związki rozpadają się trochę na zasadzie „usychania” - „z czasem

spotykamy się coraz rzadziej i w końcu się rozstajemy”. Dlaczego się rozstajecie? Dlaczego jemu coraz mniej zależy? Czy pani to wie? Niech go pani zapyta: „Wysłaż mi coraz mniej sms-ów, spotykamy się coraz rzadziej, być może się rozstaniemy. Coś ci się musiało nie spodobać. Co to jest? Powiedz mi”.

Takie zaproszenie do otwartej rozmowy bardzo zwiększa poziom intymności (czyli paradoksalnie przyczynia się do polepszenia kondycji miłości).

Dokończenie na str. 6

Spotkani w drodze



Tę sympatyczną parę - Klaudię i Kacpra - spotkałem na Balczyńcu. Oni też raczyli się ostatnimi ciepłymi dniami pięknej polskiej jesieni.

ŚWIAT OGRODZEŃ

Zapewniamy transport i montaż

Nasze produkty są znakowane znakiem jakości **CE** i produkowane są zgodnie z normą PN-EN 12839:2012

Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31; tel. 665 981 750, 693 584 851;
www.swiatogrodzen24.pl
godziny otwarcia: Pon.- Pt.: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00
(produkcja i sprzedaż)

OGRODZENIA BETONOWE • WIATY • GARAŻE • PANEL OGRODZENIOWY • SIATKA OGRODZENIOWA

RATY



SONDA

Porozmawiajmy o uczuciach

Rozm. K. Juszcak
Fot. S. Szmatuła



Barbara Dembna
technik budowlany

Nie jest łatwo mówić, że się kogoś kocha, wyrażać swe uczucia. Przede wszystkim trzeba być pewnym tych uczuć, o których chce się mówić. Dopiero wówczas można je wyznawać. Jak się nie jest pewnym miłości do kogoś, lepiej zostać przyjacielem.

Jeśli chodzi o nasze społeczeństwo - uważam, że zrobiliśmy się bardzo buńczuczni i jakoś ciężko nam wypowiadać słowo „kocham”, ale również trudno nam mówić „przepraszam”, „dziękuję”, „pozdrawiam”... Nawet nie jesteśmy w stanie życzliwie się uśmiechać. Proszę przejść przez miasto i zobaczyć, ile osób się do nas uśmiechnie, a gdy pierwsi będziemy się uśmiechać, to wezmą nas za dziwaków. A tym bardziej uśmiechnąć się do dziecka... Wzdłuż niektórych, to nawet ojcowie musieliby w rękawiczkach dotykać swoje dziecko. Dla mnie jest to chore. Realne relacje i uczucia między ludźmi powinny zawierać się we właściwym traktowaniu drugiej osoby. Myślimy wyznosić do domu, a teraz ma się o tych sprawach w rodzinach rozmawiać. Dzieci są zagonione, zaś ojcowie chcą być bardzo męscy, a to nie na tym polega.



Joanna Krzewska
uczennica I LO

Wyznanie uczuć zależy od sytuacji i od człowieka. Przyjaźń łatwo wyrazić, kupując prezent koleżdze bądź koleżance, czy pomagając w jakiejś sytuacji, a miłość - uczucie bardzo poważne, wyrazić trudno. Lecz jeśli się tego bardzo chce i pragnie kochać tę osobę i być przez nią kochanym, to te uczucia też da się okazać. Myślę, że to chłopak powinien wykazać więcej inicjatywy i pierwszy powiedzieć „kocham”. Dziewczyna owszem, może jakoś dać do zrozumienia, że jej zależy, ale nie powinno to być zbyt nachalne. Nie do przyjęcia jest wyznanie uczuć za pomocą sms-ów. Chciałabym o miłości rozmawiać twarzą w twarz, a nie za pomocą telefonu, przecież tak naprawdę wówczas nie wiemy, czy to nie jest żart.

Dużo zależy od charakteru, ale myślę, że większość chłopców ma problem ze szczerym wyrażaniem uczuć. W gronie kolegów to już zupełnie wstydzą się coś miłego dziewczynie powiedzieć, by nie być „słabeuszem”. Do tego dochodzi mała stabilność uczuć - jednego dnia mówią coś pięknego, następnego już o tym nie pamiętają.

Uczucia są też ważne dla funkcjonowania rodziny - bez uczuć rodzina nie powstanie, a jeśli nawet powstanie, rozpadnie się na pewno. Powinna być równowaga między mówieniem „kocham cię” a karaniem. Potrzebne jest także opanowanie, bo przecież nie każdemu, kto nam wpadnie w oko, będziemy wyznawać miłość.



Wojciech Franikowski
emeryt

Wyrażanie uczuć w naszym życiu nie jest ważne, lecz najważniejsze. Trzeba z ludźmi umieć rozmawiać o wszystkim, także o miłości. Ja z tym nie miałem problemów, mam dobre relacje z ludźmi, zawsze poprawne i uczciwe. Nie można być arogantem i złodziejem, bo wtedy trudno będzie kochać, a jeszcze trudniej być kochanym. Zaś samego słowa „kocham” nie należy nadużywać, trzeba rozmawiać normalnie i jeśli sytuacja dojrzeje do miłości, spokojnie ją wyrażać. Musimy też wyciągać wnioski z wcześniejszych przeżyć. Nie jest tak, że od razu idzie się do łóżka.

W rodzinach trzeba także mieć dobre relacje z dziećmi. Trzeba dzieci szanować, mówić im o tym, że są kochane. U mnie nie ma z tym problemów - i z dziećmi, i z wnukami potrafię rozmawiać na każdy temat.



Bartosz Roj
uczeń technikum w ZS nr 2

Ze względu na to, że się już parę razy „przejechałem”, wyznanie uczuć nie przychodzi mi łatwo, choć z drugiej strony - nikt mnie nie oszukał. Wychodzę z założenia, że ludzie są dobrzy z natury, a przy takim założeniu, jeśli trafi się na właściwą osobę, to potem jest „z górki”. Mam nadzieję, że obecnie coś takiego przeżywam, czasami tylko boję się, że to uczucie jest złudne.

Z opowiadań dziadków i rodziców dowiedziałem się, że kiedyś było zupełnie inaczej, ludzie potrafili ze sobą rozmawiać. Teraz są telefony, z których sam korzystam, ale też dostrzegam, że ludzie siedzą obok i zamiast rozmawiać - piszą do siebie sms-y. Nie chciałbym jednak wszystkiego zganiać na technologię - łatwo jest mówić „takie czasy” i nie robić nic, by tę rzeczywistość zmieniać.

Trzeba starać się wykazywać więcej zaangażowania uczuciowego, a to wszystko już od młodości kształtuje się w rodzinie. Trzeba mówić dziecku, że się je kocha, bo to potem ułatwia bycie otwartym człowiekiem. Nie bać się uczuć i nie skrywać ich, ale pod warunkiem, że są prawdziwe, bo nie można zbudować domu na błotnistym gruncie.



Andrzej Tadeusiak, Katarzyna Drazna, Dominik Morawiak
absolwenci i uczniowie ZS nr 1 i ZS nr 2

Andrzej: Uczucia są bardzo ważne w życiu człowieka, to jedno z najpiękniejszych doznań, jakie nas spotyka. Zwykle zaczynają się od pierwszych miłości w klasie. Łatwo jest się zauroczyć, ale zakochać się, już nie. Jestem młody i z uczuciami nie mam problemów, lecz bezinteresownie powiem, „kocham cię” też nie jest łatwo i prosto. Oczywiście zdarza mi się „pobajerować”, ale to w ramach zabawy, którą druga strona rozumie.

Tak w ogóle, to „kocham” mówimy za mało, zwykle wówczas, gdy coś nabroimy i chcemy przeprosić. Jeżeli z kimś jest się na poważnie, to często powinno mówić się „kocham”, ale tylko szczerze, gdy się trochę wspólnie przeżyło i poznało się wzajemnie. Miałem dwa takie poważne związki, w jednym to ja pierwszy powiedziałem „kocham cię”, w drugim - dziewczyna. W XXI wieku nie jest tak, że jak dziewczyna usłyszy „kocham cię”, to będzie wielką miłością i happy end, one dopiero chłopaków sprawdzają, robią jakieś głupie testy - jak to dziewczyna.

Kasia: Sądzę, że dziewczyny są odważniejsze w wyznawaniu miłości, mniej także pierwszej zdarzyło się powiedzieć, że kocham. Na pewno dziewczyna chce, by mówiono im zwulgarne słowa, ale też znać chłopaków i wiedzą, że to może być nie do końca szczerze.

Dominik: Szczerze mówiąc, ja w miłości nie wierzę. Po ostatnich związkach, niezbyt udanych, jakoś odechciało mi się kolejnych relacji. Podchodziłem do tych spraw poważnie, ale dziewczyn nie da się zrozumieć. U mnie w rodzinie sprawy uczuć wyglądają normalnie - wzajemnie możemy na siebie liczyć.